

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświątecznych. — Numer pojedynczy wyjątkowo 10 marek.

ADMINISTRACJA: Rynek Kościuszki, № 1. —

Telefonu № 63 — Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.
CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 60 mk., w tekście 75 mk. za tekstem 40 mk., ogłoszenia szersze ponad jeden łam za wiersz jedno-aspaltowy 50 mk. Ogl. drobne po 20 mk. za wyraz, tłusty druk podwójnie. Poszukującym pracy po 5 mk. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych, oraz nadesłane po g. 2 popołudniu o 20% drożej. Admin. nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń zamiejscowych.

REDAKCJA: Rynek Kościuszki № 1 — Tel. 63.

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.
Sekretariat redakcji czynny od 11—1 popł. i 5—7 wiecz.
Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesł. poczt. wynosi 250 mk. mies.
Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.

OGŁOSZENIA do Gazety Wileńskiej, Echa Grodzieńskiego, Polski Odrodzonej (cał. Kresy), Polaka Kresowego i Naszego Hołosu (Wołyń), Głosu Poleskiego (z. Brzeska), Wschodu Polski, L'est Polonais, „Baltika” — przyjmuje.

W całym zaś państwie **wszystkie** biura ogłoszeń i wszystkie redakcje pism wyżej wymienionych. Kres. Biuro Ogłoszeń na żądanie przesyła **gratis** prospekty deklaracje i **Nałb** okazowe.

2934—10—1

KRESOWE Biuro Ogłoszeń

Warszawa, Długa 50

pokój 426. Tel. 281-78.

Prawdziwe zamiary Niemców.

Warszawa 5.7. (Tel. od wł. kor.)
„Rzeczpospolita” donosi z Berlina: — „Vossische Ztg.” podaje doniesienie „Petit Journala” z G. Śląska, wedle której sytuacja na Górnym Śląsku skomplikowała się. Komisja Międzysojusznicza używa bowiem nadal niemieckiej polskiej w strzale niemieckiej a odrzuca polską w strzale polskiej. Niemcy przygotowują nowe niepokoje w okręgach przemysłowych. W Opolu i w Tarnowskich Górach rozwinęła Komisja Międzysojusznicza zebranie zarządzane wspólnie przez członków „Orgesch’a” i komunistów.

W związku z tą wiadomością zamieszczą „Vossische Zeitung” doniesienie agencji „Radio” z Bytomia wedle której wojska gen. Hoefera wracają ponownie do ewakuowanych obszarów. We Włodnicy zostały wojska te wzięte pod ogień karabinów maszynowych. Fakt ten stwierdziła również Komisja Kontrolna Komisji Międzysojuszniczej.

Skromne życzenie.

Gdańsk, 5.7. (Pat.)
Zjednoczone partie niemieckie i związki zawodowe złożyły Komisji Międzysojuszniczej w Opolu deklaracje w której żądają, że prasa polska na G. Śląsku zapowiada już nowe powstanie, wskutek tego ładność niemiecka na G. Śląsku aważa zakończenie obecnego powstania tylko za krótką paazę. Z pod amnestii powinni być wyjęci Byli komisarz plebiseytowy Korfanty, dowódcy oddziałów powstańczych, wszyscy powstańcy którzy byli urzędnikami komisji.

Dla podtrzymania niemieczyny

Gdańsk 5.7. (Pat.)
W Berlinie utworzył się związek byłych niemieckich mieszkańców miasta Chojnice, celem popierania pozostałych w Polsce Niemców w ich walce o utrzymanie niemieczyny.

Na jednym z wieców.

Gdańsk 5.7. (Pat.)
Na jednym z wieców Kanclerz Rzeszy Wirth oświadczył że G. Śląsk nie może utracić prawa stanowienia o swoim losie. G. Śląsk wypowie udział za pozostaniem przy Niemcach. Kwestja G. Śląska jest wszechświatowej wagi. Dotychczasowe nasze ofiary clerpliwości — mówi kanclerz — wskazują że G. Śląsk jest nierozdzielnie związany z Niemcami.

Projekt rozstrzygnięcia sprawy Wilna.

Warszawa 5.7. (Tel. od wł. kor.)
Z Paryża donoszą: agencja Havasa dowiaduje się ze sfer oficjalnych, że w kołach Rady Ligi Narodów w Genewie rozstrzygnie myśl załatwienia sprawy Wilna za pomocą plebiscytu.

Warszawa 5.7. (Tel. od wł. kor.)
Prpf. Aszkenazy udał się na arlop do Szwajcarii a stamtąd uda się do Brakscji dla wzięcia udziału w aktach konferencji polsko litewskiej pod przewodnictwem Hymansa.

Rozkaz ministra wojny.

Warszawa 5.7. (E. E.)
Minister wojny zgodnie z ministrem wszystkich Dowództw okręgów generalnych wydał rozkaz, w którym zaznacza, że jakkolwiek dotychczasowe zjazdy przyczyniły się do niesienia dachu pracy nad organizacją młodej armii, te jednakże mają na awadze wspólność ideologii wszystkich oficerów, w przyszłości nie będzie zezwalał na zarządzanie zjazdów.

Urlopy dla żołnierzy na żniwa.

Warszawa 5.7. (E. E.)
Wobec zbliżającego się okresu żniw szeregowi wszystkich rodzajów broni i służb bez względu na rocznik w okresie od 1 lipca do 15 września mogą korzystać o ile zgłoszą prośbę amotywowania z 14 to dniowych arlopów. Urlopy będą udzielane kolejno w tych okresach.

Rozpoczęcie działalności Komisji likwidacyjnej.

Bytom, 2.7. (E. E.)
Rozpoczęła już swoją działalność po zorganizowaniu biura centralnego w Stopienicach Komisja likwidacyjna. Prócz biura centralnego otwarto jeszcze 8 biur dla poszczególnych powiatów. Mianowicie w Szezyńcu, Rybniku, Mysłowicach, Szarleju, Zabrze, Pyskowicach, Borzycinie. Komisje są akredytowane przy kontrolach koalicyjnych. Celem Komisji jest przede wszystkim załatwienie spraw rekwizycji dokonanej przez powstańców. Właściele z dowodami, w postaci świadków mają zgłaszać się najpóźniej do 15 po odbiór owych rzeczy.

Kiedy oddziały polskie będą mogły przybyć do Gdańska

Gdańsk, 5.7. (Pat.)
Dzienniki tatejsze zaznaczają, że oddziały polskie przeznaczone do strzeżenia transportów amunicji będą mogły przybyć do Gdańska dopiero wtedy gdy Polsce zostanie przyznany w myśl uchwały Rady Ligi Narodów odpowiedni teren dla wybudowania magazynów komunikacyjnych.

Wlecznie niezadowoleni

Berlin 5.7. (E. E.)
Z powodu ogłoszenia amnestii wydział dwanasta atakuje w bardzo ostrej formie Komisję Międzysojuszniczą w bardzo ostry sposób. Wydział 12-tu oświadczył poezacie prawa górnoślązaków, które zostało tem rozporządzeniem naruszone. Przyznanie amnestii Korfantom i przywódcom powoduje nowe powstanie.

Gielda warszawska.

Warszawa 5.7.

(Koresp. własna „Dz. Biał.”)

Dolary St. Zjedn. 1625—1550—1500

Franki fr. 130—122,50—120

Fanty sterl.—5800

Marki niem. 25,00—21,25

Odrzucona propozycja Krasna.

Warszawa 5.7. (Tel. wł. kor.)
Z Londynu donoszą, że rząd francuski odrzucił propozycję Krasna dotyczącą układu handlowego ze Sowiecami.

Wiadomości w kilku wierszach.

Likwidacja powstania jest skończona. Rozbrojenie i ewakuacja są już prawie zupełnie dokonane.

Biskup ks. Łoziński został uwolniony z niewoli bolszewickiej. Za kilka dni spodziewany jest przyjazd jego do Warszawy.

Minister spraw wewn. Raczkiewicz wyjechał do Wilna na tydzień. Zastępstwo objął podsekretarz stanu Kaczyński.

W dniach najbliższych wyjedzie z Moskwy do kraju II transport internowanych i zakładników z Moskwy.

W Bytomiu zastrzelili Niemcy komendanta 27 batalijona saperów francuskich Montaleta. Przyprowadzono natychmiast rewizję w pocągach odchodzących z Bytomia i zatrzymano szereg osób bez legitymacji.

Król Jerzy angielski nadał królowi Belgii tytuł marszałka armii Wielkiej Brytanii.

Francuska Izba deputowanych powzięła uchwałę zatwierdzającą konwencję francusko-polską w sprawie opieki społecznej.

Wszystkie angielskie okręty wojenne stacjonowane na wodach Malty wyjechały w kierunku Konstantynopola.

Jedna z przyczyn.

Zawrotna zwyżka kursu dolara amerykańskiego musi przerażać wszystkich. Coraz częściej słyszeć i czytać można wyrazy „bankructwo”, mimo to, że minister skarbu, p. dr. Steczkowski w swietnej mowie, wygłoszonej w Sejmie, dowodził, że Polska jest za bogata, by można mówić o bankructwie finansowym państwa.

Marka polska traci wartość, ponieważ kapujemy za wiele walut obcych dla celów przemysłowych i żywnościowych.

Alc jest jeszcze jedna przyczyna spadku kursu marki, już czysto z winy braku rozważli niektórych ministrów.

Oto jak dowiedzieliśmy się ze źródła najwiarogodniejszego, w ostatnich czasach kurs dolara rosił w górę, ponieważ rząd polski skapywał dolary za wszelką cenę, aby spłacić amerykańską długi, zaciągnię-

te pomiędzy innymi przez byłego ministra Janiszewskiego.

Pan to nie baczę na to, że Polska po kosztownej wojnie nie może pozwalać sobie na żadne zbytki, samowolnie, nie pytając ministra skarbu o zdanie, zakupił w Ameryce na kredyt rozmaite nowe maszyny i aparaty hygieniczne, świeżo obmyślane i jeszcze należyte nie wyprobowane.

Maszyny te leżą w Warszawie bez użytku, a rząd musi płacić za nie dolarami, właśnie teraz w terminach płatności, aby amerykańskie nie ogłosił Polski za bankruta.

Z tej przyczyny rząd przez swoich agentów skapywał dolary, z tej przyczyny spadał kurs marki polskiej.

Alc kiedy rząd przestanie skapywać dolary, kurs ich będzie spadał, a kurs marki polskiej będzie się podnosił. B. F.

W sprawie Piłatowszczyzny.

Rada Wojewódzka Kółek Rolniczych pisze do nas:

„Uzupelniając sprawozdania red. „Dziennik Białostocki” w sprawie Piłatowszczyzny zawiadamiamy, że jeszcze dn. 9 6 za Nr. 439 przez Centralny Związek Kółek Rolniczych jako sprawę pilną ostrzegaliśmy Główny Urząd Ziemski o rzekomym kaptwie majątku Piłatowszczyzny przez p. Rodziewicz, jednak nasze pismo było już spóźnione — Gł. U. Ziem. już aniewał uchwałę Okr. Kom. Ziem. w Białymstoku. — Wraz po ukazaniu się w Nr. „Dziennika Białostocki” Artykuła w sprawie Piłatowszczyzny zwróciliśmy się powtórnie z doręczeniem wyroku z Nr. Dziennika Białostockiego znów przez naszą nazwaną organizację z prośbą o pozostawienie starań cofnięcia przez Gł. U. Ziem. anieważnia, — ewentualnie skierowania sprawy do Kłobów Sejmowych.

Dnia wczorajszego Kierownik Centralnego Związku Kółek w Warszawie ustnie zakomunikował, że Gł. Urz. Ziem. obiecał niezwłocznie wstrzymać tymczasowo swoją rezolucję i przekazać sprawę na ponowne rozpatrzenie wiadomością tą dzielimy się z czytelnikami „Dziennik Białostocki”.

Czytajcie

„Dziennik Białostocki”.

Benedykt Piłpowlcz.

Carsey satrapowie.

Wspomnienia i wrażenia dziennikarza.

Antytała, ani nawet donacji.

Marja Andrejewa wiedziała doskonale, koma ma zawdzięczać zawód tak przykry.

Tak zemścił się na niej „chachol pijanica”.

Marja Andrejewa lubiła wszystko w sklepach warszawskich kupować bardzo tanio. Wszelka cena, wypowiedziana przez kupca, wydawała się jej za wysoką.

— Cóż to, myślicie, że małżonkę generała gubernatora warszawskiego wolno tak bezwstydnie obdzierać? — wołała chrapliwym głosem.

Towar wybrany kazała odsyłać do Zamka, lub zabierać go kozak, ale niepłaciła nigdy gotówką.

— Rachanek proszę odesłać do Zamka.

Zona wysokiego dostojnika państwowego, która pomawiała kapeów polskich o bezwstyd, była sama bezwstydna. Kupiec mógł dziesięć razy posyłać po pieniądze z rachunkiem, zanim je odebrał w najlepszym razie wielką półtrocza. A przytem asilowała zawsze arwać procent z rachunku.

*) Epizod o przywłaszczeniu przez Marję Andrejową serwisu galowego dostarczył Stanisławowi Kosłowskiemu temat do komedji.

Złoto dla Polski.

Przedstawiciel rządu polskiego, dr Biliński podpisał w Krakowie układ w sprawie podziału złota ze skarbu austro-węgierskiego. Na mocy tego układu Polska otrzyma 7 250 000 koron w złocie, Czechy 15 milionów, Rumunia 14 milionów, Jugosławia 9. Włochy 3 miliony.

Polska otrzymała zatem 7¼ miliona koron w złocie, co obecnie przedstawia wartość blisko półtora milijarda marek polskich.

Równocześnie sporządzono kontrakt kapna sprzedaży 14 domów Banku austro-węgierskiego w Galicji wraz z urządzeniem wewnętrznym na rzecz państwa polskiego za cenę 2 766 000 kor. w złocie, którą to kwotę stracono z powyższej zaliczki. Kapno to jest dla Polski bardzo korzystne, bo wartość bilansowa z r. 1913 (którą pierwotnie przyjął kazała komisja reparacyjna) wynosi 4 464 000 koron.

Nadto stracono z zaliczki kwotę 19 579 kor., zassekwestrowanych przez władzę polską w filjach Banku w dniach przewrotu.

Po straceniu tych dwóch kwot otrzymała Polska 4 464 000 koron w złocie.

Tę ilość złota (trochę w 10 koronówkach, trochę w 10 frankówkach, a przeważnie w t. zw. sawerenach równych 20 markom niemieckim w złocie), odebrana przez dr. Bilińskiego, zapakowano w Wiedniu w 29 skrzynek i odesłano do Warszawy pod eskortą poręcznika.

Wizura i kilka tysięcy polskich, amrojonych w rewolucji.

Powinno to wywołać na podniesienie kursu marki polskiej.

7 Kowna.

— „Echo” kowieńskie podkreśla zupełnie nieoczekiwany dla ster rządowych wynik wyborów do Rady Miejskiej w Kownie. W stolicy Litwy, — czytamy — Litwini zdolali uzyskać według listy narodowościowej zaledwie 9 mandatów, pozostali Litwini przeszli z list nie mających charakteru narodowościowego. Powinniśmy stąd wyłagnąć wniosek, że przeważającą część ludności Kowna stanowią Polacy, którzy zdolali z listy wyraźnie narodowościowej uzyskać 16 mandatów.

— W sejmie kowieńskim w dniu 22 czerwca omawiana była sprawa nadadzić na kolejach litewskich. Referent komisji wyłonionej dla zbadania rozmiarów nadadzić zakomunikował, że na podstawie materiału rozważanego na 46 posiedzeniach komisji, postanowiono wytoczyć 10 procesów sądowych o nadadzić.

— W Sejmie Kowieńskim jest 102 posłów litwinów, 6 żydów, 3 polaków i 1 Niemiec.

Zamach na ministra.

W Kownie w nocy z dnia 18 na 19 czerwca niewykryty dotychczas sprawca dał przez okno strzał z rewolwera do spiącego ministra spraw zagranicznych, dra Parlekisa. Kula atkwiła w ścianie nad łóżkiem ministra.

W sprawie tego zamachu minister kowieński mówił do korespondenta „Echa”:

„Nie mogę twierdzić, bym aważał ten wystrzał za całkiem nieoczekiwany: po swej mowie ostatniej w Sejmie Ustawodawczym, w której wypowiedziałem swój pogląd na kwestję reformy rolniej, zacząłem otrzymywać listy anonimowe, przeważnie pisane po polsku, w języku sztucznie podrabianym pod sposób pisania ludzi mało-pismiennych. Autorowie tych listów, zapewnił mi, iż jestem skazany na śmierć i że dni mego życia są już policzone”.

W ten sposób pan Parlekis asiluje wzmówić w świat, że zamach dokonał polak.

Niedorzeczne podejrzenie. Operetkowy zamach, jeżeli wogóle był to zamach na ministra. P. Parlekis, powinienby przeleż wiedzieć z historii, że polacy (z wyjątkiem wywrotowców) nigdy nie strzelali z akryelal

Z prawdy.

Gm. Dojlidy.

W niedzielę dnia 25 czerwca odbyło się w Zielonej w drugim terminie walne zgromadzenie gminy Dojlidy. Porządek dzienny obejmował początkowo tylko sprawozdanie Rady Gminnej i uchwalenie budżetu na rok 1921—22 jednak na żądanie zebranych uzupełniono go przez wprowadzenie następujących punktów:

- 1) Uregulowanie dostarczania podwód szarwarkowych.
- 2) Sprawozdanie Gminnej Komisji Ziemskiej.
- 3) Sprawozdanie Gminnego Komitetu pomocy rolniej i
- 4) Wolne wnioski.

W uchwalonym budżecie na ogólną sumę 252,600 mk. rzęca się w oczy braki pożyte na cele oświatowe; zebrani domagają się to tem, że dotychczas nie został jeszcze powołany do życia gminny dozór szkolny (nie wiem czyja w tem wina?)

Następnie zebrani uchwalili, aby by poczynając od dnia 1 lipca r.b. każda podwoda szarwarkowa była opłacana z podatków śląganych od dziesięcin posiadanej ziemi, w wysokości 890 marek na dobę. Zapotrzebowania na podwody ma Urząd Gminy wysyłać w formie asygnat na każdą poszczególną podwodę. rozrachunek zaś ma być prowadzony kwartalnie. Gminny Komitet pomocy rolniej zarówno jak i Gminna Komisja Ziemska sprawozdania dać nie mogły, gdyż dotychczas istnieją tylko fikcyjne.

Jedni z członków Gminnej Kom. Ziemskiej wyrazili zdanie, do-wiedziawszy się, że należą do Komisji Ziemskiej, gdyż nie o tem dotychczas nie wiedzieli, dradzy jakkolwiek wiedzieli, że są wybrani, to jednak oświadczyli, że ani o swoim zadaniu, ani o zadaniu Gminnej Komisji Ziemskiej nie nie wiedzą.

W podobnym stanie znajduje się Gminny Komitet pomocy rolniej.

Wreszcie zebrani, aważając p. Pietrasza za nieodpowiedniego na stanowiska sekretarza gminnego postanowili asanę go z zajmowanego dotychczas stanowiska.

Wszystko to dokładnie ilustruje działalność urzędu gminnego, jak również świadczy o tem, że znaczenie samorządu nie jest jeszcze dotychczas należyte zrozumiane, co o znacznej mierze utrudnia pracę naszym samorządom.

Wyjściem z tego byłoby bodaj porównanie kursu dla pisarzy i członków Rady Gminnej. Obecny.

Kupcy drżeli na widok powoza Marji Andrejowej, zatrzymującego się przed sklepem drżeli z obawy targowania się jej, czekanie po kilka miesięcy na pieniądze, a jeszcze więcej na rozmowy w języku rosyjskim.

Prawie każdy kupiec warszawski władał tym językiem, ale nie każdy poprawnie a zwłaszcza cały personel, a Marja Andrejewa pozwalała sobie na bratałne awagi:

Kupiec w kraju rosyjskim powinien mówić poprawnie językiem państwowym, wy po-niali?

Głosną a zarazem przykrą była awantara z właścicielem składu pościeli, p. Wrotnowskim, którego grożono więzieniem za zapomnienie się o należność za towar, odesłany do Zamka.

Albowiem Marja Andrejewa poczytywała polaków za parjasów, którzy w kablak zginać się powinni przed małżonką wielkorządcy kraju.

Harko wiedział o beztaksie żony i podobno nieraz zwracał jej uwagę na niewłaściwość postępowania. Ale pantofel nie wiele mógł zdziałać.

Za to był energicznym w popieraniu prawostawia. Za jego to rządów wywieziono w r. 1885 kilka zakonników z Lablina, podejrzanym o dawanie potajemnie słabów anitom. Porwanie kapłanów wywołało płacz i zgrzytanie zębów a lada labelskiego — bezsilnego wobec bezprawia, a-prawianego przez władzę rządową.

Za jego to rządów z Podlasia wywieziono na sybir tysiące włościan, których jedyną winą było to, że pragneli zachować wiarę swoich przodków. Pędzono ich tysiące wiersz z żonami i dziećmi picażo, wśród głodu i chłodu w odległe kraje...

O tem wszystkim planie nie było wolno. Knebel cenzury tłamił doniesienia o gwałtach, któż zresztą byłby się odważył na próbę podania do cenzury nawet najniebezpieczniejszego opisu „wyjazdu” kapłanów, niechcąc narazić się na dzielenie losu zesłańców?

Alc poczta pantoflowa roznosiła wieści o gwałtach szybko po całym kraju... Zgrzytano zębami i pytano:

— Czem się to skończy?

Odpowiedzi nikt nie znajdował. I tylko w prasie zakordonowej odezwały się protesty przeciw gwałtom, protesty bezsilne, bezkateczne.

W kraju znoszono cierpliwie te katasze, a a przecież pomawiano nas o knowania rewolucyjne.

Chęć zwalczenia katolicyzmu była podnie-tą do budowy coraz to nowych cerkwi prawosławnych. Nie wystarczyło budowanie cerkwi na prądzie tuż przy drodze z dworca petersburskiego, aby patrzył na nią każdy przechodzący, nie zadowolono się wzniesieniem cerkwi przy Ale-jach Ujazdowskich i przy koszarach każdego puka, nie zadowolono się nawet zeszpecceniem przez Apachlina pałacu Staszica, który przetró-biono na gmach w stylu piernikowym, aby amie-sić w nim kaplicę prawosławną w pobliżu ko-sciola św. krzyża — i jak gdyby ludność Warsza-wy była przeważnie prawosławna, jak gdyby wszystkie cerkwie nie były pastę nawet w nie-dzieli, jakiś szatan podsunął Harec myśli zbado-wania soboru w średu Warszawy na placu Saskim.

e.d.n.

Białystok Ameryce.

Obchód święta narodowego amerykańskiego w Białymstoku zakończono przedstawieniem w teatrze ladowym, zakupionem przez Komitet obchoda.

Nie mając odpowiedniej sztuki z życia amerykańskiego, ani sztuki narodowej polskiej, dyrektor Wojtaszek wystawił na wieczór arcydziwną kamolę sceniczną p.t. „Polacy w Ameryce”, przerobioną z niemilekiego.

Sztuka to nicosobliwa. Taka sobie dla teatrzyków ogrodowych w Warszawie z przed laty 25.

Do teatru przybyło wiele osób a wśród nich przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych.

Przed podniesieniem zasłony prezydent miasta p. B. Szymański wygłosił pełną zapалу mowę o starej przyjaźni Polaków i Amerykan, o adziale Kościuszkę i Pałaskiego w walce o wolność Ameryki o tem co Ameryka zrobiła i robi jeszcze dla Polski.

Kiedy pan prezydent wznosił okrzyk na cześć Ameryki, publiczność powstała z krzesel, rozległy się okrzyki i oklaski, muzyka wykonała hymn amerykański.

Niech żyje najwierniejsza sojuszniczka Ameryki, Polska — zawołał p. prezydent.

Zerwała się burza oklasków. Ma-

zyka odegrała mazurka Dąbrowskiego.

Następnie pan prezydent odezwał się dwoma telegramami, podpisanymi przez prezesa Rady Miejskiej i prezydenta miasta: jeden do ambasadora amerykańskiego, p. Gibsona, w Warszawie, drugi do pułkownika Sundersa, oba z wyrazami pozdrowienia hojda i wdzięczności dla Ameryki.

Z sali obrad.

Zjazd rolników.

Wczoraj w gmachu seminarjum nauczycielskiego w pałacu Branickich odbyło się zgromadzenie delegatów rolników z całego województwa, w celu wybrania Rady wojewódzkiej C.T.R.

Obradom przewodniczył prof. Rogoyski.

Wśród obrad mówiono wiele o organizacji pomocy rolniej, o jej wadach.

Pomiędzy innemi p. starosta Sienkowski zarządził, że Stowarzyszenie rolniczo-handlowe w Białymstoku urządza w pow. białskim centralę pomocy rolniej przy stacji kolejowej w odległości 60 kilometrów od wsi gospodarstw rolnych.

Do Rady wybrani zostali pp.: na prezesa prof. Rogoyski (Jednomyslnie) Zawadowski, poseł Hieronim Łoś, Wacław Malinowski z Białegostoku, ksiądz Nawrocki, Bisping, Wierzbicki z Białego, Wacław Malinowski z Białego.

VI. Wydział opieki społecznej dochód mk. 150.700, wydatki mk. 5.379.201.

VII. Wydział aprowizacyjny dochód mk. 29.042.563, wydatki mk. 28.037.127.

VIII. Wydział kulturalno-oświatowy

wy dochód mk. 95.000, wydatki mk. 8.000.102.

IX. Wydział finansowy dochód mk. 28.006.940, wydatki mk. 22.999.541.

Ogółem dochody obliczono na mk. 96.620.200, wydatki 193.227.565, deficyt zatem wynosi mk. 96.607.295

KRONIKA MIEJSKA.

Pamiętaj o Śląsku — głos Ślązaka-aktora.

50 proc. dochoda Pol. Tow. Czerwonego Krzyża.

Oświetlenie ulic. Już w roku ubiegłym zwracał „Dziennik Białostocki” uwagę na brak lamp elektrycznych na wielu ulicach miasta, podkreślając jednocześnie, że miasto na tem traci, gdyż płacąc ogólnie za oświetlenie ulic i placów miejskich — płaci za większą ilość energii elektrycznej, niżeli w rzeczywistości była zużyta na ich oświetlenie.

Sprawa ta obecnie jest na porządku dziennym — Magistrat zwrócił uwagę, że elektrownia w rachunkach swoich podaje ilość lamp elektrycznych na szereg ulic i placów 211, tymczasem zaś faktycznie pali się ich na tych ulicach tylko 170.

W sprawie tej Magistrat wystosował do elektrowni odpowiednie pismo.

Stary Rynek. (k) Po paroletniej martwości Stary Rynek ożywił się znnowo, szczególnie w poniedziałki i czwartki, kiedy odbywać się będą targi na tym rynku ka ogólnej radości mieszkańców Bojar.

Ze współudziałem dyr. Wojtaszka i p. Wojtaszkiej odbędzie się wieczór żywego słowa i poezji Wacława Kabusiewicz, mający się odbyć w czwartek o godzinie 8 w Ladow. teatrze (byłej Arkadii) zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

W części I-szej.

Skracha — poemat Alberta Depit, awiczezony przez akademję francuską.

Ambona — nagroda pol. rzeźmiciela z nad Odry.

Śmierć irlandzkiego bohatera. — M. Konopnickiej.

Część II-ga.

Włosna — Złamane życie poety przez kobietę.

Ulan na Kreczowieckim polu.

Piechur w niebie — Makaszyńskiego.

Część III-cia.

Tęsknota — ka czel oręza polskiego.

Do polaka talarza na obezysnie.

Do polki — wizja na obezysnie.

Z piśmiennictwa.

B. Jawnut: „Uwagi o Polsce współczesnej.”

(z zagadnień odbudowy Państwa Polskiego). Warszawa 912. ksiąg. E. Wende i S-ka.

Na ile licznych wydawnictw treści aktualnej, zabarwionych przeważnie odcieniami różnych kierunków polityczno-partyjnych, książka ta odbija dodatnio swym istotnie obywatelskim dachem.

Zrodziła ją potrzeba chwili.

Zdrowa opinia publiczna tak ważna i niemal decydująca w każdym demokratycznym ustroju państwowym, nie stoi a nas na wysokości zadania.

Nie dziwnego, kiedy opinia ta kierując zbyt często dyktantyzm lub zaślepienie w klasowej klasności i nie dbając o dobro całości państwa wojowniczo. Jest to jak słasznie zaznacza autor „jakoby odczuw dawnych defensorów kiejnoty szlachetkiego” których obecnie reprezentują z niemielszą zawziętością zawodowi politykowie i działacze związków zawodowych, którzy dopatrują złego w tem, co nie od nich pochodzi i nie po to by wskazać drogę na prawy, lecz by zwalniały odpowiedzialność na przeciwnika, zając jego miejsce. Ich programy — to nie programy na prawy, lecz programy dróg wiodących do władzy, sięgają zaś po nią nie w interesie Państwa, lecz dla korzyści osobistych, rzadziej nawet klasowych.

Ogół karmiony taką sprawą albo idzie po ich linji, nie znajdując w sobie przeciwważącego odpowiedzialnika i szkaluje za nimi wszystko i wszystkich co z nimi nie idzie, albo też nie wierząc im zalamuje bezradnie ręce.

Książka p. B. Jawnata jest przedstawieniem powyższego — autor pragnie wprowadzić społeczeństwo ze stadjami wzajemnych waśni, załosnego rozdzielania szat i zabójczej obojętności a wprowadzić go pod sztandar czynu pozytywnego, budując wiarę opartą nie na mrzonkach, lecz na konkretnych i rzeczowych faktach. Jeżeli widzi złe, to bada gdzie przyczyna złego a nie szuka pospolitym sposobem kto zwinął.

Szeroki ogół ludzi dobrze myśla-

cych znajdzie w niej odpowiedź na niejedno palące pytanie z aktualnych zagadnień państwowych, a nie jedna w obywatelskim dachu racjonalna myśl pobudzi może wolę do zrealizowania jej.

5.VII.21 r.

Skowron,

Z teatru.

W niedzielę w teatrze Ladowym dyrektor Wojtaszek wystawił poraz pierwszy wodewil pt. „Podróż po Warszawie”. Na afiszu nazwano go operetką Adolfa Sonnenfelda, naturalnie przez nieświadomość reżysera, podpisanego na afiszu, który wystawiając ów wodewil, raczej frażkę, nie wiedział, że to ani operetka ani dzieło Sonnenfelda, który był autorem jedynie podkładu muzycznego.

O „Podróż po Warszawie”, wystawionej w teatrze środkowym w stolicy przed laty około 40, nie można pisać jako o utworze któryby miał pretensję do wartości literackiej. Autor napisał go, aby w sezonie letnim małżonkowie, których żony wyjechały na letnisko, przy brząka kieliszków wódki i szklanek piwa, w najlepszym humorze spędzili wieczory. To też w tym wodewilu nikt nie szukał ani prawdy, ani logiki, a jedynie hamora i okazji do śmiechu.

E. Wojtaszek wystawił „Podróż” bardzo starannie. Zdobył się nawet na karzele na scenie. Aktorowierbili co mogli, aby publiczność, zapelniającą teatr, pobudzić do śmiechu. Spełnili więc swoje zadanie.

Nie można powiedzieć tego o reżyserze, który pozwolił na to, że Józef Grojseszyk, chłopak młody, wychodził na scenę z głową tyś jak kolano — i że skrócił rolę sobie i Marysi.

Mala awaga.

Dlaczego teatr p. Wojtaszka nie rozpoczyna przedstawienia punktualnie?

Dlaczego publiczność czeka na panów aktorów, spóźniających się do teatru?

RADA MIEJSKA

(Posiedzenie 77, d. 1.VII. 1921 r.)

(c. d.)

Budżet Wydziału finansowego.

Dochody mk. 28.006.940.

§ 1. Procenty od kapitałów mk. 2.626.000 (1. Procenty od gotowizny w bankach mk. 1000, 2. Procenty od 5-cio procentowej długoterminowej Pożyczki Państwowej mk. 125000, 3. Proc. od sam pożyczonych wydziałowi aprowizacyjnemu mk. 2.500.000).

§ 2. Podatki mk. 18.084.940. (Od widowisk, koncertów, zabaw i rozrywek mk. 2.000.000, od koni 112000 od krów, jałowic i bahajów 237000, od kóz 20.000, od psów 8.000, od dorozek jednokonných 21000, parokonných 400, od wozów ciężarowych, platform, resorów lab bezcepek asenizacyjnych: jednokonných 133000, parokonných 8400, od wozów meblowych zamkniętych 3000 od wozów ręcznych 360, od karet lab lando 2000, od wolantów 720, od bryczek 3360, od rowerów 2000, od karawanów I klasy 60, II klasy 100, od energii elektrycznej 100, od motocykletów 100, o samochodów osobowych 1000, ciężarowych 1800, dodatek 50 proc. od skarbowego podatku od nieruchomości 120000, dodatek 75 proc. do państw. podatku od przedsiębiorstw handlowych I-cj kategorii 200000, 50 proc. II kategorii 175000, III V kategorii oraz wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i przemysłowych zajęć osobistych 50000, dodatek 2002 do zasadniczego podatku państwowego od przedsiębiorstw, zajmujących się wyszynkiem alkoholu 25000, dodatek 1000 proc. do państwowego podatku akcyzowego 700000, pół 1 proc. od obrotu majątkiem nieruchomości 20000, od przyrostu wartości własności nieruchomości 100000, podatek mieszkaniowy 10.000.000, podatek od biletów kolejowych pasażerskich 1000000, podatek od ładunków kolejowych 3000000, od wozów kółkowych 600, podatek od nieruchomości 100; od spirytusu i piwa 100; od energii mechanicznej 100; od najma lokali w hotelach, domach zajezdnych i t. p. 100.000; dodatek do państwowego podatku dochodowego 100; podatek od zabaw sylwestrowskich i noworocznych 10.000.)

§ 3. Oplaty mk. 1.203.000 (Od praktyków wetk. i aktów reżentacyjnych 20.000; kary za opóźnione o-

platy 10.000; oplaty za korzystanie z grantów miejskich na alieci i placach, z przestrzeni nad nimi oraz z napisów i urządzeń reklamowych 1.000.000; od paszportów zagranicznych 25.000; oplaty kancelaryjne 150.000).

§ 4. Dochody z monopolów mk. 6.058.000 (Od cukru 20.000; soli 30.000; nafty 8.000; węgla 6.000.000).

§ 5. Dochody różne mk. 33.000 (Zwrot kosztów za bilety na widowiska 18.000; zwrot kosztów za druki 10.000; dochody nieprzewidziane 5.000).

Wydatki mk. 22.999.541.

§ 1. Utrzymanie biura, marek 2.740.310 (Pensja personela 2.408.310 na maneo kasjerom 6.000; wydatki kancelaryjne, depesze służbowe i roboty introligatorskie 10.000; na kapno i reperacje mebli kancelaryjnych 28.000; wynagrodzenia kontrolerów podatka od widowsk 160.000; wydatki nieprzewidziane 9.000; druk biletów na widowiska 80.000; wartość komornego za lokal zajęty przez wydział finansowy 6.000; udział w kosztach oczyszczania dołów mk. 36.000).

§ 2. Procenty i spłata długów 20.259.231 (spłata pożyczek 15.852.000; proc. od pożyczek państwowych i Banka komunalnego 1.342.231; proc. od pożyczek w różnych bankach 2.500.000; na kapno akeji banku komunalnego 360.000; wydatki nieprzewidziane 5.000)

Budżet m. Białegostoku za czas od d. 1 kwietnia do d. 31 grudnia 1921 r. uchwalony został przez Radę Miejską w trzecim czytaniu. Budżet ten przedstawia się w ogólnych zarysach, jak następuje:

I. Zarząd główny dochód mk. 20.000, wydatki mk. 17.309.476.

II. Wydział administracyjno-statystyczny dochód mk. 751.550, wydatki mk. 2.970.551.

III. Wydział gospodarczy dochód mk. 7.178.889, wydatki mk. 38.301.491

IV. Wydział sanitarny dochód mk. 5.192.467, wydatki mk. 33.019.233

V. Wydział techniczno-budowlany dochód mk. 26.187.179, wydatki mk. 37.227.863.

